

Twardowski i Teresa

Maciej Szargot

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0003-1205-3241

Twardowski and Teresa

Abstract: Monograph of Alicja Mazan-Mazurkiewicz *Liryka ks. Jana Twardowskiego. Spotkanie ze św. Teresą z Lisieux* is a reading of the works of a priest-poet through the prism of the person and the work of Saint Teresa of Lisieux, called “little Teresa”. It compares the works of a priest and Carmelite nun, as well as their personalities and biographies (above all – spiritual). The work is distinguished by research reliability, sensitivity and loyalty to texts. This is demonstrated by, for example, great interpretations of poems (e.g. *Niewidoma dziewczynka* and *Wierzę*), as well as themes (telephone, kiss, couple ...) and metaphors.

Key words: Jan Twardowski, Saint Teresa of Lisieux, lyrics, spirituality, comparative studies

Słowa kluczowe: Jan Twardowski, św. Teresa z Lisieux, liryka, duchowość, komparatystyka

Książka Alicji Mazan-Mazurkiewicz *Liryka ks. Jana Twardowskiego. Spotkanie ze św. Teresą z Lisieux*¹ jest monografią o szczególnym charakterze. Wprowadza bowiem w świat autora *Niecodziennika* (i – dodajmy – nie tylko jego poezji, także dzieł dla dzieci, prac autobiograficznych, esejów, wywiadów...), patrząc na nią „przez pryzmat osoby i dzieła świętej Teresy z Lisieux” [s. 279], zwanej „małą Teresą”.

Przyjęta zasada oglądu „życia i dzieła” poety w konfrontacji z „życiem i dziełem” karmelitanki musiała pociągnąć za sobą decyzję o metodologicznym synkretyzmie badawczym. Z jednej strony mamy więc znakomite interpretacje tekstów odwołujące się do strukturalizmu, świadomie wychylone w stronę literackiej mikroanalizy, „czułości wobec drobin tekstu i zarazem sytuowania ich w kontekstach uprawomocnionych całościowym

¹ A. Mazan-Mazurkiewicz, *Liryka ks. Jana Twardowskiego. Spotkanie ze św. Teresą z Lisieux*, Łódź 2014. W nawiasach podaję numery stron z tego wydania.

oglądem”. Z drugiej jednak – biograficzną perspektywę „lektury personalizującej” poprzez „biografizującą konkretyzację podmiotu lirycznego” [s. 25] czy też „stałego bohatera lirycznego” [s. 197], co ma zaowocować „spotkaniem z Twardowskim obecnym w wierszach” [s. 25]. Wreszcie – metodę komparatystyczną, także właściwie podwójną, bowiem zestawia się zarówno dzieła księdza i karmelitanki, jak i ich osobowości i biografie (przede wszystkim – duchowe). Ten ostatni zabieg powoduje zaś, że mamy do czynienia niejako z przejęciem Plutarchowej formy „żywotów porównawczych” („równoległych”), dostojnej i tradycyjnej, ale niedawno odnowionej we współczesnej biografistyce². Połączenie tych metod dało niezwykle ciekawy rezultat, o czym – może zbyt skromnie – pisze sama badaczka:

Spotkanie dwóch pozornych oczywistości, małej Teresy i Jana od biedronki, nie zaowocowało – bo nie mogło – radykalnymi przewartościowaniami. Przyniosło natomiast pogłębione odczytanie wielu tekstów Jana Twardowskiego i możliwość usytuowania ich w nowych konfiguracjach.

[s. 282]

Można tu zadać pytanie: czemu właśnie święta Teresa? Alicja Mazan-Mazurkiewicz wyjaśnia, że w dziełach najsłynniejszego księdza-poety spotykamy się z połączeniem duchowości franciszkańskiej (o której wiele już pisano) z karmelitańską, a także szczególne zainteresowanie osobą i dziełem Teresy z Lisieux, zwłaszcza zaś wybraną przez nią „małą drogą” dziecięctwa duchowego. Zwraca też uwagę ich predylekcja do podobnych motywów, co sugerować może podobieństwo wyobraźni. Praca odkrywa w nich także psychiczne i biograficzne analogie. Pisma świętej karmelitanki stały się wreszcie inspiracją dla rozmaitych dzieł Twardowskiego, w których często odnaleźć można aluzje do jej prac i osoby. Tak ukazana postać i dzieła „małej Teresy” stały się zatem znakomitym kluczem interpretacyjnym do poezji polskiego kapłana.

Wywód zdecydowanie przekonujący, tym bardziej, że wyszedł spod pióra badaczki, którą cechuje, jak słusznie napisała recenzentka pracy, Mirosława Ołdakowska-Kuflowa:

szeroka wiedza z zakresu dziejów chrześcijańskiej duchowości kształtującej kulturę europejską, źródeł i żywotnych nurtów teologii, w szczególności zaś nurtu karmelitańskiego [...]

[nota na okładce]

A różnice? Czy twórczość Twardowskiego jest prostym powtórzeniem (odwzorowaniem) pism Teresy Martin? Otóż nie. Zasadniczą różnicą jest bowiem kwestia poetyckiego języka metafor, dostępnego „małej Teresie” tylko wyjątkowo (choć i ona bywała poetką). Nieco inna jest też wrażliwość dwojga bohaterów książki Mazan-Mazurkiewicz. Widać to chociażby w rozdziale zatytułowanym „Umieramy od ukłucia szpilek”. *Wrażliwość*

² Por. np. A. Cąlek, *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Kraków 2012; *Formacja 1910. Biografie równoległe*, red. K. Biedrzycki, J. Fazan, Kraków 2013.

i dramatu. Analogiczna czułość (może nadmierna) zmysłów przekłada się u Teresy na opisy przykrych wrażeń słuchowych, podczas gdy w wierszach Twardowskiego odnajdujemy raczej zachwyty obecny właśnie w metaforycznych opisach.

Czy dałoby się postawić tezę, że otwarcie pracy o Twardowskim na jego dialog ze świętą Teresą jest równoznaczne z jej otwarciem na tradycję literacką i – szerzej – kulturową? Pewnie byłoby to zbyt uproszczenie. Jednakże to właśnie tradycja (biblijna, chrześcijańska, ludowa, romantyczna, czechowiczowska...) staje się w pracy Mazan-Mazurkiewicz kolejnym ważnym kontekstem dla poezji Jana od biedronki.

Warto docenić szczególne zadanie, jakie postawiła przed sobą badaczka, i sposób, w jaki się z niego wywiązała. Trudność zadania polegała w dużej mierze na tym, że Mazan-Mazurkiewicz miała do czynienia z pisarzem tak popularnym. Jak sama pisze:

Problemem, który musi uświadomić sobie badacz Twardowskiego, jest – mówiąc paradoksalnie – „kłopotliwie dobra obecność” [...] poety, którego frazy wnikają w tkankę polszczyzny, stając się łatwo „skrzydlatymi słowami”, [co – M. Sz.] skutkuje łatwością mówienia i pisania o nim. [...]

Nieobojętna dla poczynań literaturoznawcy jest ogromna liczba wydań poezji Twardowskiego, zróżnicowanych pod względem założeń edytorskiej rzetelności.

[s. 279-280]

Dodajmy do tego ogrom powstałej literatury przedmiotu.

Z kolei sposób potraktowania spuścizny Twardowskiego i wspomnianej literatury przedmiotu zasługuje na uznanie i szacunek. Mazan-Mazurkiewicz porównuje różne wersje tego samego tekstu, by najrzetelniej go zanalizować i zinterpretować, nie próbując zbyt uproszczeń i na dając łatwych odpowiedzi tam, gdzie wieloznaczność tekstu każe interpretatorowi postawić znak zapytania. Podejmuje też wielokrotnie udane próby polemiki ze zdaniem poprzedników. Proponuje wreszcie kierunki dalszych badań.

Trzeba jednak powiedzieć, że zastosowana w pracy metoda biograficzna, choć przyniosła tak ciekawe wyniki, budzić musi pewne wątpliwości. Czasem bowiem, odniesiona do poezji Twardowskiego, nieco upraszcza i zniekształca odbiór jego utworów. Ich bohaterowie liryczni i osoby mówiące rzeczywiście często miewają cechy podobne do autora. Ale przecież różne są stworzone w tych wierszach sytuacje komunikacyjne. Czasem wiersz jest „mówiony” przy użyciu pierwszej osoby gramatycznej (także – w liczbie mnogiej), czasem zaś drugiej bądź trzeciej – wtedy liryk zbliża się do formy kazania. Dla potwierdzenia przytaczam kilka przykładów³:

 Nie spowiadaj tylko w kościele
 ale także pod miejskim zegarem co chrząka jak proszę
 [.....]

³ Wiersze cytuję wg wydania: J. Twardowski, *Rwane prosto z krzaka*, Warszawa 1996. W nawiasach podaję tytuł wiersza i stronę w tym wydaniu.

na plaży
wszędzie
nie płacz że nie będą się do niczego przyznawać
to tylko pierwsze milczenie takie długie
[Do spowiednika, s. 43]

Na rekolekcjach nie strasz śmiercią
bo po co
[.....]
Nie o śmierci mów z ambon – o życiu –
[Do kaznodziei, s. 129]

Cytowane tu wiersze z wyeksponowanym „ty” lirycznym noszą „fraszkowe” tytuły i są skierowane do księży. Identyfikacja autora z bohaterem lirycznym staje się w nich problematyczna. Czy bowiem bliżej jest tu Twardowskiemu do bohatera (spowiednika, kaznodziei), czy do osoby mówiącej – niejako wygłaszającej do tegoż bohatera kazanie? A może do obu? Badaczka zresztą podobne skomplikowanie dostrzega i próbuje sobie z nim poradzić w trakcie interpretacji wiersza *Wieczność*.

Porównywalne problemy tworzą liryki, w których pojawia się „twardowskopodobny” „on”:

Patrzył w niebo
bizantyńskie – z białej mozaiki
gotyckie – gołe i złote
[.....]
abstrakcyjne – nieprawdziwe
i chciał wierzyć w całkiem nowe
lekkie i niecałe – jeszcze nie używane
[Niebo, s. 102]

Kochał – ale nikt go nie chciał
spieszył się – nikt na niego nie czekał
kołatał – kto inny otwierał
biegł z sercem – droga się urwała
jeszcze tęsknił za kimś przez furtkę ogrodu
– nie chce, nie dba, żartuje
wróżyli mu z liści
[Święty gapa, s. 270]

Co zrobić z podmiotem lirycznym, tu ukrytym, ale tradycyjnie przez biografów utożsamianym z autorem tekstu?

Wreszcie wiersz, który niejako multiplikuje skomplikowanie poruszonej przeze mnie problematyki. Najpierw bowiem pojawia się w nim mówiące „my”, tożsame chyba z ludzkością, by w poinczie przemienić się w jednostkowe „ja” zwracające się do jakiegoś „ty”. Które z nich jest Twardowskim?

Z Ziemią krążymy wokół słońca
[.....]
co najmniej milion lat
[.....]

z głową nad śmiercią zamysloną
[.....]
samotni razem i osobno

tylko jak z tobą dotąd nie wiem
drzę że zostaniesz tym cierpieniem
co krąży tylko wokół siebie
[*Z ziemią krążymy*, s. 206]

Problem jest chyba nierozwiązywalny. Przyjęcie perspektywy biograficznej ukazało bowiem ciekawe warstwy poezji Twardowskiego i pozwoliło na jej odczytanie zarówno w perspektywie własnej, jak i cudzej biografii duchowej. Zatarło jednak szczególnie, „dramatyczny”, bo dialogowy charakter tej poezji i obecną w niej wielość punktów widzenia, nie zawsze sprowadzalnych do jakiegoś wspólnego mianownika.

Jednak, na szczęście, biografizm nie zdominował pracy, cechującej się badawczą rzetelnością, wrażliwością i wiernością wobec tekstów. Dowodzą tego chociażby świetne interpretacje wierszy (np. *Niewidoma dziewczynka* i *Wierzę*), a także motywów (telefonu, pocałunku, pary...) czy metafor.

Na koniec dodajmy, że ta erudycyjna praca, wprowadzająca we „wspólne światy” Twardowskiego i Teresy, napisana pięknym, prostym i komunikatywnym językiem, a nieunikająca najtrudniejszych problemów literackich, mistycznych i filozoficznych, jest znakomitym i potrzebnym wprowadzeniem oraz przewodnikiem po tajnikach myśli polskiego poety i francuskiej świętej.

[Rec.: Alicja Mazan-Mazurkiewicz, *Liryka ks. Jana Twardowskiego. Spotkanie ze św. Teresą z Lisieux*, Łódź 2014]

Bibliografia

- Całek A., *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa*, Kraków 2012.
Formacja 1910. Biografie równoległe, red. K. Biedrzycki, J. Fazan, Kraków 2013.
Mazan-Mazurkiewicz A., *Liryka ks. Jana Twardowskiego. Spotkanie ze św. Teresą z Lisieux*, Łódź 2014.
Twardowski J., *Rwane prosto z krzaka*, Warszawa 1996.